



HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcja 1-81-06, Administracja 1-63-66

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 6—7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

KRWAWA DEMONSTRACJA W WARSZAWIE

Nieznany osobnik rzucił w tłum granat ręczny

JEDNA OSOBA ZABITA, KILKA RANNYCH

W innych miastach Polski demonstracje „Centrolewu” miały przebieg spokojny

WARSZAWA 14, 9. Dziś o godz. 12,10 odbył się w Dolinie Szwajcarskiej wiec, zwołany przez 5 stronnictw Centrolewu. Wiece liczył około 1,500 uczestników. Po wiecu, usiłowano sformować, wbrew zakazowi pochód, wysuwając na czoło grupę kobiet w liczbie około 60-ciu, ustawionych czwórkami, za nimi zaś, była ukryta silna bojówka P. P. S. C. K. W. Z pochodni rozbrzmiewały śpiewy Międzynarodówki, okrzyki przeciw rządowi i przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu oraz okrzyki „Niech żyje rewolucja”.

Wobec tego, że na czele dochodu kroczyły kobiety, policja przystąpiła do rozpraszania pochodu od tyłu. Zebrani rozbiegli się w ulice: Mokotowską, Hożą i Wspólną. W czasie rozpraszania pochodu w Al. Ujazdowskich przy ul. Matejki nieznany osobnik rzucił granat ręczny od którego zostali ranni: podkomisarz P. P. Lubiejewski, post. P. P. Wacław Stankiewicz, post. P. P. Bednarski, Adama Duda, zamieszkały Wilcza 15, Piotr Rajchert — Białostocka 55, Zenobjusz Jakóbcowski — Pańska 118, Bronisława Zawisłocka — Złota 50, i jedna cywilna osoba, której nazwiska nie ustalono. Ponadto z tłumu oddano kilkadziesiąt strzałów rewolwerowych, od których został ranny: post. V. Kom. P. P. Stefan Wierzbicki, post. XIII Kom. P. P. Stępiak, niejaki Antoni Kalwiński i kilku innych osobników o nieustalonych nazwiskach a ponadto została zabita jedna cywilna osoba o niewiadomym nazwisku. Policja użyła z broni nie czyniła. Aresztowano przeszło 100 osób, u których znaleziono wiele broni. Dochodzenie w toku. Ranny Antoni Kalwiński zeznaje m. in. kategorycznie, że strzały padły z tłumu, jak to sam widział wyraźnie, i że sam został ranny od tych strzałów. (PAT)

Łódź

Zwołany przez Centrolew „Kongres” w sali kina Oświatowego przy Wodnym Rynku odbył się w zupełnym spokoju. Po uchwaleniu rezolucyj uczestnicy rozeszli się do domów.

Kraków

KRAKÓW 14, 9. W ciągu dnia dzisiejszego na terenie województwa w miejscowościach: Biała, Tarnów i Nowy Sącz odbyły się wiece, zwołane przez Centrolew przy nielicznym udziale uczestników. Wygłoszono tam okolicznościowe przemówienia. Przebieg zgromadzeń był spokojny.

Poznań

POZNAN, 14, 9. Dzisiaj w południe odbyło się w sali Ogrodu Zoologicznego zebranie zwołane przez stronnictwa centrum i lewicy: NPR., Piasta, PPS przy udziale około 1000 osób.

Katowice

KATOWICE, 14, 9. Zapowiedziane na dzisiaj demonstracje stronnictw opozycyjnych skończyły się zupełnym fias-

kiem, mimo usilnej agitacji prasowej, jaką prowadzono przez dzień dzisiejszy. W demonstracji, która miała skupić rzekomo masy całego śląska i Zagłębia wzięło udział zaledwie około 600 osób. Prze-

bieg samej demonstracji wypadł w tych warunkach bardzo błado, tembardziej, że równocześnie się odbywający doroczny walny zjazd związku powstańców śląskich zgromadził około 4000 osób. (PAT)

Nieudany zjazd

stronnictw centrolewicowych w Radomiu

RADOM, 14, 9. Zapowiedziany na dzień 14 bm. zjazd stronnictw centrolewicowych zorganizowany z dużym wysiłkiem i nakładem energii, zupełnie się nie udał. Ugrupowania włościańskie, wchodzące w skład centrum i lewicy w zjeździe nie wzięły żadnego udziału. Na

wiecz przybyło ogółem około 800 osób. Wiece nie zdołał się nawet ukonstytuować, ponieważ z powodu bójki, jaka się wywiązała pomiędzy milicją PPSCKW., a częścią publiczności został rozwiązany. W czasie bójki kilka osób zostało po-
turbowanych. (PAT)

Wynik wyborów w Niemczech

Sukces narodowych socjalistów i komunistów

BERLIN, 14, 9. Wyniki z godz. 23 min. 15. Ogólna liczba głosów około dziewięciu milionów: Socjaliści Demokraci 2.280.000, niem. partja narodowa 564.000, centrum 1.000.000, komuniści 1.380.000, niem. partja ludowa 480.000, partja gospodarcza 380.000, bawarska partja ludowa 226.000, narodowi socjaliści 1.568.000, partja agrarna (Schiele) 97.000, chrześcijańsko - ludowa 61.000,

partja chłopska 93.000, konserwatyści 145.000, chrześc.-socjal. ludowa 142.000. Według danych do godz. 22,15, socjal-demokraci otrzymują 34 mandaty, komuniści 23, centrum 17, niem. partja na rodowa 5, bawarska partja ludowa 4, narod. socjaliści 26, partja ograrna i chłopska po 1 mandacie, konserwatyści i chrześcijańsko - socjalni ludowcy po 2 mandaty. (PAT)

Kupcy i rzemieślnicy

poprą przy wyborach listę B.B.W.R.

WARSZAWA 14, 9. W dniu dzisiejszym odbył się zjazd przedstawicieli rzemiosła średniego i drobnego kupiectwa oraz pracowników rzemieślniczych pod przewodnictwem sen. Rogowicza.

Zebrani uchwalili wezwać ogół miesz-

czanstwa do solidarnej akcji wyborczej pod hasłem naprawy ustroju i zapewnieniu mieszczaństwu należnego udziału w stanowieniu praw. Postanowiono zorganizować komitet wyborczy na gruncie współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego.

Otwarcie Targów Północnych

odbyło się wczoraj w Wilnie

WILNO 14, 9. Dziś odbyło się uroczyste otwarcie II, Targów Północnych, które odbywają się pod protektorem Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Nad bramą Targów zawisły chorągwie o barwach estońskich, łotewskich i polskich. Tłumy ludności oczekiwały przyjazdu dostojników państwowych na uroczystość otwarcia Targów. Reprezentantów rządu powitał prezydent miasta i przewodniczący komitetu Targów mecenas Folejewski, poczem p. minister Reform Rolnych prof. Witold Staniewicz, przecinając wstęgę, ogłosił w imieniu rządu Rzeczypospolitej II Targi Północne za otwarte. W tym czasie orkiestra 4 pułku ułanów zagrała hymn państwowy. Po uroczystościach otwarcia ministro-

wie Staniewicz i Prystor w towarzystwie wojewodów i zaproszonych gości zwiedzali w ciągu kilku godzin Targi, które przedstawiają się okazale. Bierze w nich udział przeszło 200 firm z całej Polski, reprezentujących 25 różnych branż przemysłu.

TRZĘSIENIE

ziemi w Grecji

ATENA, 14, 9. Od wczoraj do dziś seismografy w obserwatorium ateńskim zarejestrowały 16 wstrząśnień podziemnych w okolicy Koryntu. Niektóre z nich odznaczały się znaczną siłą. W kilku miejscowościach zanotowano dość duże szkody. Szczegółów brak. (PAT)

Wilno

WILNO, 14, 9. Dzisiaj w południe odbył się wiec PPSCKW., przy udziale około 120 osób. Wobec podburzającego charakteru przemówień przedstawicieli stronnictwa wiec rozwiązano. Zebrani rozeszli się w spokoju. Wiece trwał ogółem 15 minut. (PAT)

Lwów

LWÓW 14, 9. W ciągu dnia dzisiejszego odbyło się tu 5 wiece, zwołanych przez Centrolew, przy bardzo nielicznym udziale uczestników. Dwa wiece zostały rozwiązane przez władze bezpieczeństwa, a dwa inne z powodu awantur na salach wiecowych zostały rozbite. Jeden tylko miał przebieg zupełnie spokojny. (PAT)

Toruń

TORUŃ 14, 9. Dzisiejsze manifestacje Centrolewu w Toruniu miały przebieg burzliwy. Ponieważ władze bezpieczeństwa nie udzieliły zezwolenia na urządzenie pochodu, przeto stojący na czele silnego oddziału policji komisarz Konarski wezwał tłum do rozejścia się. W tej chwili z tłumem dano w kierunku policji kilka strzałów rewolwerowych, które jednak nikogo nie raniły. Wówczas policja bez użycia broni rozproszyła tłum. Kilkaosobnie osób aresztowano. (PAT)

Kutno i Płock

WARSZAWA, 14, 9. Na terenie województwa warszawskiego odbyły się w Kutnie i Płocku wiece opozycji. W Kutnie związek zawodowy kolejarzy i związek zawodowy maszynistów oraz stronnictwo „Piast” odmówiły udziału w wiecu. Na początku wiecu w Kutnie usiłowała urządzić awanturę komuniści, których policja usunęła.

W wiecu w Płocku nie wzięli udziału delegaci stronnictw ludowych z okolicznych powiatów. Wiece w Płocku zorganizowany został przez stronnictwo chłopskie okręgu płockiego. (PAT)

Lublin

LUBLIN, 14, 9. Dzisiaj odbył się w Lublinie wiec centrolewu, który zgromadził około 400 osób. Z powodu podburzającego przemówienia aresztowana została była postanka Kosmowska z Wyzwolenia. (PAT)

Gdynia

GDYNIA, 14, 9. Zapowiedziane manifestacje stronnictw opozycyjnych nie odbyły się. Dzień przeszedł spokojnie.

Nowogródek

NOWOGRÓDEK, 14, 9. Na terenie województwa nowogrodzkiego żadnych zgromadzeń demonstracyjnych nie było.

Z ŻYCIA WYCHODŹTWA

Belgia

Ks. dr. Pajak, kapelan Okr. Mons, bieżąc do środowiska polskie, przypatrzył się doli i niedoli naszego wychodźcy, Oto, co o tem pisze:

„Częste objazdy środowisk polskich okręgu Mons pozwoliły mi bliżej przypatrzyć się sytuacji pożałowania godnej dość licznym jednostkom naszej narodowości, o których kręśle parę słów z zapytaniem do osób to interesujących, czy nie można zle mu zaradzić? Pozostaje w zaniedbaniu pewien procent naszej emigracji, nie troszczącej się o nic innego, jak o kieliszek, piątkę i rozpustę, na którą większość otoczenie nie zwraca uwagi, nie reagując na ich zachowanie się, które uderza

przynosi hańbę

naszemu imieniu. Żyją oni po większej części, jak te bydłakta, zadawalniac się pracą, spaniem, jedzeniem, a przede wszystkim pić i piciem. Spójrzmy na to odkrycie, które nie jest odkryciem, albowiem wśród nich codziennie żyjemy i obracamy się. Mam tu na myśli mieszkańców tak zwanych polskich kantonów, porozrzucanych po całym okręgu. Po większej części gospodarze tych lokali są to byli czy też obecni działacze społeczno - narodowi, więc wiedzą doskonale, co za święty obowiązek spada na ich barki wobec ich współbraci — „krzewienie oświaty polskiej wśród wychodźstwa oraz utrzymanie w wychodźcach ciągłego napięcia patriotycznego ducha”. Czy taki sam obowiązek nie da również na mieszkańców tych lokali? Nieraz napotyka się na ludzi rzeczywiście zdolnych, którzy z powodu swego otoczenia obniżają się niesposobnie tracąc powoli swą indywidualność pod wpływem ciągłego alkoholu. Ilu z tych zawiadowców lokali postarano się o środki, pozwalające stołownikom na osiągnięcie pewnego światła i postępu. Na kilkanaście kantonów napotkałem zaledwie na jedną, której gospodarz posiada biblioteczkę, pozwalającą w wolnych chwilach swym ludziom odświeżyć nieco swój umysł książką. Serce się kraje, widząc nieraz, co się dzieje w tych miejscach. Ciężko zapracowany grosz, nieraz w wielkim pocie czoła zdobyte kilkanaście franków,

plynie jak woda na alkohol

I jedynie na to. Poczem ponieważ się po ulicach i rynsztokach, wystawiony na pośmiewisko publiczności ze wstydem dla nas Polaków. Włosy na głowie stają, gdy się widzi niektórych rodaków, którzy opuścili swe śmiecie za kawałkiem chleba, pozostawiając w kraju swą żonę i kilkoro dzieci, gdzie dzisiaj z głodu giną, zapominane przez ich wyrodnego ojca. Niektórzy z tej poprostu szumowiny szczytują się mianem kawalerów, a w kraju zrozpaczona żona wraz z pozostawionem potomstwem przeklina dzień ślubu. Czy taki człowiek godzien jest nosić miano ojca i człowieka, czy raczej potwora. Czy zawiadowcy tych kantonów nie mają poczucia ojcowskiego i litości nad dziećmi opuszczonymi w kraju? Nie macie może miłosierdzia nad pijakiem, mieście litości przynajmniej nad sierotami. Może niejedyn powie, że odpowiedzialność spada na winowajcę. Zdaje mi się przecież, że w wielkiej mierze

spada również i na gospodarza

tych lokali. Przecież kantyny zasadniczo nie są lokalami publicznymi ale budynkami mieszkalnymi, więc prywatnymi mieszkaniem danego przedsiębiorstwa. Nieraz mówiłem i zachęcałem do zaprenumerowania specjalnie dla ludzi jakich dzienników, przeglądów, miesięczników, sprowadzania stałych biblioteczek. Sami robotnicy rozsądniejsi prosili coś do czytania, bo nie mogą już strawić kart i picia. Czuję się w obowiązku w interesie samych robotników przedstawić całą sprawę opinii publicznej. Niech opinia wyda sąd.

Jest to hańba, ściągająca na naszą całą emigrację plamę i wstyd za zachowanie się takich jednostek. Przykro bowiem jest słyszeć od krajołowców stare przysłowie „pijany jak Polak”, by zastąpić to słowo innym wyrazem. Czas już najwyższy poprawić imię naszej emigracji, jak ludzi rzeczywiście wzorowych i poszanowania godnych.

Francja

KOLONJA POLSKA W CARMAUX.

Do większych kolonii polskich na południu należy kolonia polska w Carmaux. Według ostatniej statystyki liczy ponad tysiąc Polaków ogółem. Życie organizacyjne i społeczne z powodu różnych odcieni partyjnych nie może się rozwinąć, mimo kilkakrotnych prób osób społecznie pracujących.

Jest tu jedynie Tow. Kult. Ośw. Towarzystwo to istnieje od trzech lat i posiada bogatą biblioteczkę, około 400 tomów, przeważnie z własnych funduszy wzbogacaną. — Urządzą dość często przedstawienia i zabawy w nowo wybudowanej sali z piękną sceną.

Tow. mimo małej liczby członków posiada kasę samopomocy, z której korzystają członkowie tow. w razie choroby lub śmierci — w ostatnim roku wypłacono z kasy przeszło 300 fr. na różne zapomogi.

Polacy w Carmaux rozmieszczeni są w dwóch kolonjach: Fond Grande — jest to kolonia, jaką rzadko spotkać nawet na północy. W środku wspaniałe gmachy szkolny, nowo wybudowany według najnowszej techniki i wygody dla dzieci. Z wielkiego placu przed szkołą rozchodzą się piękne aleje, wysadzone akacjami, obok których stoją piękne domki robotnicze. Jedną rodziną zajmuje trzy pokoje — jadalnię, kuchnię, prócz pieców do węgla mają piecyki gazowe — wodociągi i elektryczność oraz ogród. Za takie mieszkanie płać od 40 do 70 franków miesięcznie.

Druga kolonia — Bruyère — nie może się porównać z pierwszą, ale również pod względem wygody i czystości jest bardzo dobra. Okolica węższej równa i wesoła.

Praca w kopalniach dla pikerów jest ciężka. Zarobki są dobre, zależnie, jak kto chce pracować; przeciętny zarobek od 36 fr. do 50 fr. dziennie w wyrobisku, a t. zw. „manoeuvre” 30 fr. dziennie.

Polacy na ogół czują się tu dobrze, w pracy, jak wszędzie wyróżniają się — tylko, jak wszędzie, w życiu społecznym jednostki są nieprzychylnie dla Polaków i dlatego wyczuwa się zniechęcenie do organizacji i większej swobody poza pracą. — Jak wszędzie, tak i tu są skargi na konsulata, że sprawy kolonistów leżą po kilka miesięcy niezadowolone i bez odpowiedzi. Nikt ich tu nie odwiedza, a na taką liczbę Polaków księdza już rok nie było.

WYCHODŹCY PRZECIW TREVIRANUSOWI.

Wystąpienia niemieckie w sprawie rewizji wywołały wśród kilkuset tysięcy emigracji polskiej w północnej Francji silne oburzenie.

W szeregu miejscowości, jak np. w mieście Abruay i osadzie górniczej Marles les Mines, odbyły się wiece przy udziale wielu tysięcy osób. Na wiecach tych uchwalono rezolucję, w których robotnicy polscy stwierdzają wobec pracujących całego świata, że ataki niemieckie stanowią zapowiedź wojny odwetowej, metodycznie przygotowywanej przez imperjalizm niemiecki, oraz dziękują sprzymierzonej Francji za zajęcie zdecydowanego stanowiska przeciwko zakusom niemieckim na ziemi rdzennie polskiej.

Stowarzyszenie rezerwistów b. wojskowych polskich na terenie północnej Francji wydało odezwę, zwołującą do miasta Douay swych członków celem dania wyrazu swej solidarności ze stanowiskiem, zajętem przez organizacje b. wojskowych w kraju.

Stany Zjednoczone A. P.

KOLONJA POLSKA W CLEVELAND.

W Cleveland jest ludność polska w stosunku do liczby mieszkańców dosyć znaczną. Według obliczeń tutejszego dziennika postępowego polskiego „Wiadomości Codzienne”, obejmuje ona około 110.000 osób polskiego pochodzenia, chociaż gubernator stanowy, p. Cooper, oblicza ją tylko na 99,000, podczas gdy miejscowe kluby polityczne na 125,000. W tych warunkach amerykański cenzus ludnościowy z roku 1920-go siabło ilustruje polskie stosunki ludnościowe, gdyż dla ludności polskiego pochodzenia wyznacza zaledwie cyfrę 35,000. Należy jednak przypuścić, że obliczenia „Wiadomości Codziennych”

są najściślejsze,

gdyż gazeta ta najlepiej może ze wszystkich trzymać rękę na pulsie miejscowych polskich stosunków.

Pod względem religijnym jest to ludność w 95 procentach wyznania rzymskokatolickiego. Reszta, to żydzi, pochodzący z Polski, a posiadający trzy pisma sjonistyczne.

Dzienników polskich w Cleveland jest ogółem cztery: dwa codzienne i dwa tygodniki. Największym co do obiegu są wyżej wymienione „Wiadomości Codzienne”, bijące dziennie 22,000 egzemplarzy, o kierunku postępowym, następnie „Monitor”, bijący 19,000, o kierunku prawicowym, po zatem zaś istnieją tu tygodniki, zwane: „Kurjer” i „Związkowiec” o zabarwieniu pośrednim.

Pod względem ekonomicznym Polacy tutejsi mają się dosyć dobrze, chociaż wążące Amerykę w chwili obecnej bezrobocie odczułi dosyć znacznie. Należy jednak podkreślić, że robotnik polski jest tutaj bardzo wysoko (jak zresztą wszędzie), ceniony, gdyż jest nadzwyczaj pracowity, oszczędny i inteligentny, tak iż chlebowca amerykański tylko w ostateczności go oddala. U samego Forda pracuje

około 30,000 Polaków.

Cieszą się oni wielkim uznaniem. Dzięki oszczędnościom polskim powstał bank polski, zwany „Bank of Cleveland”, którego zasoby wynoszą 2 miliony dolarów. Poza to istnieją tutaj 5 prosperujących spółek pożyczkowo-oszczędnościowych z ogólnym kapitałem 10 milionów dolarów. Mamy tu także polski oddział izby handlowej, na którego czele stoi prezes, p. Józef Lange.

Polskie życie towarzyskie zgrupowało się około „Stowarzyszenia lekarzy i dentyistów w Ameryce”, pod przewodnictwem dr. K. G. Cieślaka, i „Stowarzyszenia adwokatów”. Na urzędowych stanowiskach w Cleveland znajduje się dwóch Polaków, radców miejskich, oraz jeden sędzia municipalny, p. Józef Śawicki. Procent inteligencji polskiej w stosunku do reszty ludności polskiej jest tutaj, jak wszędzie, bardzo mały i nie przekracza 1—2 procent, co jest stanowczo żałowalnym.

W opinii sędziwego i wielce zasłużonego pioniera tej polskości w Cleveland i wszędzie tam, gdzie dociera polska gazeta, prof. Siemiradzkiego, kwestia amerykańskiej nie przedstawia się tak tragicznie, jakby powierzchowni obserwatorowie przy puszczałi, gdyż przywiązanie Polaków amerykańskich do Ameryki

nie wyłącza przywiązania do Polski.

Okazuje się bowiem, że ludność polska tylko do pewnego wieku przesiąka amerykańską kulturą, z czasem zaś odzyskuje swą wrodzoną tęsknotę za krajem. Dzieje się to dzięki temu, że opieka nad młodzieżą polską w Ameryce wzrasta, że władzy języka polskiego cieszą się coraz większym powodzeniem i że świadomość konsolidacji państwa polskiego jest tym bodźcem, który naszą polonję amerykańską znów ku krajowi nawraca.

MY SIĘ NIE AMERYKANIZUJEMY!

Jedno z naszych pism w Chicago wypowiada się na ten temat następująco: Rodacy nasi w Polsce, którzy niezawodnie dobrze nam życzą, sądzą, że

my się amerykanizujemy... Ameryka i Amerykanie to synonimy wielkich wysiłków zbiorowych i potężnego postępu społecznego właśnie dzięki temu zbiorowemu wysiłkowi. **Hasłem każdego Amerykanina jest jak najmniej marnować czasu i materiału.** Już nie o samą oszczędność mu chodzi, ale o wyzyskanie nawet nieużytków do celów praktycznych.

A przyjrzyjmy się teraz sobie. Czy przejeśliśmy się tym duchem, czy zamerykanizowaliśmy się w tym kierunku? Czy skupiamy nasze siły, naszą energię dla osiągnięcia amerykańskiego postępu społecznego? Nie. Przeciwnie, za łby się wodzimy, energię rozdrabniamy, siły marnujemy i każdy projekt zjednoczenia mas rujnujemy. To nie po amerykańsku, a dobrzeby było i dla wszystkich pożytecznie, abyśmy się zarazili amerykanizacją, która ma swój wyraz w sprawności i organizowaniu siły do uderzenia zbiorowego. Tej amerykanizacji nam brak i winniśmy ją zdobyć w dobrze zrozumiałym interesie własnym.

Brazylja

NASZA AKCJA OSADNICZA.

Zapoczątkowana pod koniec 1929 r. przez Towarzystwo Kolonizacyjne planowana akcja osadnicza na terenie Brazylji, mianowicie w stanie Espirito Santo, dała już po roku rezultaty nader pomysłne.

Pierwszy próbnny transport na kolonję „Agua Branca” wysłało Towarzystwo z Warszawy w dniu 21 sierpnia 1929 roku w składzie czterech rodzin. Drugi transport właściwy, w składzie 28 rodzin (158 osób) wysłano 28 września 1929 roku. Na okres zimowy (w Brazylji lato), z uwagi na większą trudność przystosowania się do tamtejszego klimatu, wysłanie osadników wstrzymano.

Pierwszy w roku 1930, a trzeci kolei transport osadników do Espirito Santo, odszedł w dniu 2 kwietnia b. r. w składzie 32 rodzin (167 osób), czwarty kolei w dniu 27 kwietnia, w składzie 11 rodzin (66 osób), czwarty dodatkowy w dniu 2 maja, w składzie 12 rodzin (55 osób), piąty — w dniu 5 czerwca, w składzie 24 rodzin (135 osób), szósty — w dniu 5 lipca, w składzie 10 rodzin (62 osoby), i wreszcie siódmy, ostatni w r. b. — w dniu 20 sierpnia w składzie 14 rodzin (69 osób.)

Ogółem w ciągu rocznej działalności Towarzystwo Kolonizacyjne wysłało na pierwszą swą kolonję w Espirito Santo 135 osadniczych z różnych stron Polski, liczących

razem 722 osoby.

Transport ten jest zarazem ostatnim w tym roku i jak poprzednio, na okres naszej zimy a lata w Brazylji, wysłanie osadników zostaje wstrzymane.

Prawie wszyscy osadnicy, zwłaszcza ci, którzy przybyli dawniejszymi transportami, są już najzupełniej zagospodarowani: mają już pod uprawą po 6—9 hektarów ziemi (po wypaleniu lasu), po kilkadziesiąt sztuk drobiu, kozy, muły, niektórzy myślą już o zakupieniu krowy. Do czasu przybycia na kolonję nowych transportów z początkiem roku przysiężo, zagospodarują się już wszyscy osadnicy. W ostatnich dwóch transportach większość stanowili krewni osadników, przybyłych na „Agua Branca” w pierwszych transportach.

Wobec dodatnich wyników zapoczątkowanej przez Towarzystwo Kolonizacyjne planowanej akcji osadniczej na terenie Espirito Santo, Towarzystwo to przystępuje obecnie do akcji kolonizacyjnej na terenie innych stanów Brazylji (Parana i Minas Geraes). Pierwszy transport osadników na kolonję „Affonso Camargo Industrial” w municypium Guarapuava w stanie Parana, odejście prawdopodobnie jeszcze w ciągu roku bieżącego w jesieni. Przygotowania na przyjęcie osadników na tworzącej się kolonji „Affonso Camargo Industrial” są już w pełnym toku. Obecnie na ukończeniu są prace

nad pomiarami działek

dla przyszłych osadników budową prowizorycznych pomieszczeń do czasu wybudowania przez nich własnych domów na własnych działkach i t. d.

KRONIKA

WRZESIEŃ

15

Poniedziałek

DZIS:
Nikodema
JUTRO:
EufemjiWs. słońca g. 4 m. 57
Zachód „ g. 18 m. 29

Poświęcenie kościoła przy ul. Podleśnej

W dniu wczorajszym J. E. ks. biskup Wincenty Tymieniecki w asyście licznych duchowieństw dokonał poświęcenia kościoła przy ulicy Podleśnej, który to kościół dotychczas był w posiadaniu marjaratów.

Pięknie przybrany kościół flagami narodowymi i papieskimi oraz gierlandami, wypełniły liczne rzesze wiernych, występujących w skupieniu mszy świętej oraz podniosłego kazania.

Majstrowie fabryczni zbierają składki na łódź podwodną

Onegdaj wieczorem w lokalu przy ul. Żeromskiego 74 odbyło się ogólne zebranie majstrów fabrycznych.

Referent p. Praczyński w przemówieniu swym zaznajomił zebranych z akcją dotychczasowej walki o ubezpieczenie wszystkich majstrów, jako pracowników umysłowych.

Po referacie przemawiali jeszcze inni mówcy, którzy nawoływali zebranych do wytrwania w walce o swoje prawa, przytępili majstrów, że przemysłowcy maltretują majstrów, członków związku, biorących czynny udział w życiu związkowym.

Po dyskusji uchwalili wezwać wszystkich majstrów fabrycznych do składania ofiar na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi”. (p)

Konferencja N.P.R.-lewicy w sprawie wyborów

W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne zebranie delegatów województwa łódzkiego N. P. R.-lewicy. Na zebranie to przybyło około 50 delegatów ze wszystkich miast województwa. Zebranie zostało zwołane do celu omówienia akcji przedwyborczej do Sejmu i Senatu. W konkluzji postanowiono utworzyć komitet wyborczy.

Delegaci komitetu jeszcze w tym tygodniu wyjadą do Warszawy, do celu omówienia akcji wyborczej oraz opracowania haseł wyborczych.

Kierownictwo akcją przedwyborczą powierzone zostało b. posłowi p. Waszkiewiczowi.

Pozatem zebranie delegatów N. P. R.-lewicy postanowiło przyjść z pomocą związkowi zawodowemu w sprawie wydania dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu robotników na starość i inwalidztwo.

W akcji przedwyborczej i wyborczej zebranie delegatów uchwalilo być w ścisłym kontakcie ze związkami zawodowymi, idącymi po linii N. P. R.-lewicy. (p)



Wielki wybór wózków dziecięcych krajowych zagranicznych łożek metalowych: wyżymaczki amerykańskie materace wysielane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent” do meblowych łożek podług miary nabyć można najtaniej i na najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie

„DOBROPOL”
Łódź Piotrkowska 73
w podwórzu, tel. 1-58-61

Budowa łodzi podwodnej w odpowiedzi na wystąpienia Treviranusa

Cała Polska poprze inicjatywę patriotycznej Łodzi

W dniu wczorajszym odbyło się w sali Filharmonii łódzkiej zgromadzenie przedstawicieli wszystkich warstw społecznych, na którym dokonano wyborów komitetu budowy łodzi podwodnej jako odpowiedzi na słynną mowę ministra niemieckich terenów okupowanych, Treviranusa.

Zgromadzenie otworzył p. prezes Pawlak, powołując na przewodniczącego ad-

wokata Fichnę, na sekretarza p. Chmielewskiego.

Referat wygłosił dyrektor Wolczyński, wskazując na to, że dzień 31 sierpnia jest datą protestu społeczeństwa łódzkiego przeciw wystąpieniu Treviranusa i spowodował, że Zarząd Związku Inwalidów Wojennych w Łodzi postanowił zainicjować budowę łodzi podwodnej: „Odpowiedź Treviranusowi”.

Ponieważ akcja przerzuciła się i na inne miasta i zatacza coraz szersze kręgi, koniecznym jest zaapelowanie

do całej Polski

dla realizacji wielkiego dzieła. Przez wszystkich miast Polski stworzą Komitet Główny, a suma zebrana zostanie oddana P. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Do komitetu weszli: prezes związku inwalidów wojennych, Pawlak, prezes federacji związków obrońców ojczyzny, Fichna, kurator Gadomski, dr. Kurower ze związku legionistów, redaktor Gumkowski, dr. Samborski, prezes Rajski, ksiądz Szymanowski, redaktor Walawski, kierownik związku „Praca”, Modrzejewski, przedstawiciel Chrześcijańskiej Demokracji, Cyrański, przedstawiciel związków klasowych, Walczak, delegat stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, Pogonowski, przedstawiciel „Resursy Rolniczej”, Szwanowski, przedstawiciel kupców i przemysłowców, p. prezes Fidler, delegat gminy żydowskiej, radny Mincberg, przedstawiciel związku inwalidów, Wielozierski, oraz p. Chmielewski, przewodnicząca Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet — Marczyńska, oraz przedstawicielki tej organizacji — drowa Skalska i Nowicka, delegat rady grodzkiej B. W. R., Chmielecki, przedstawiciel związku podoficerów rezerwy, Kubalą, dyrektor Greger, dyrektor Seweryn, przedstawiciel związku strzeleckiego, Piątkowski, delegat „Sokoła”, Knorr, przedstawiciel „Orlecia”, Grabowiecki, reprezentant związku techników, inżynier Wawner.

Komitet powyższy

wyłonil z pośród siebie

prezydium, do którego weszli: jako prezes p. Pawlak, wiceprezesami zaś zostali: adw. Fichna, kurator Gadomski, dr. Wolczyński, dr. Samborski i prezes Rajski. Sekretarzem komitetu został wybrany p. Chmielecki Zenon, jego następcą Kubalą. Na skarbniką powołano dyr. Dregera, zastępcą jego został — p. W. Chmielewski.

Komitet mieścić się będzie przy ulicy Gdańskiej Nr. 29 i w najbliższej przyszłości rozpocznie akcję, obejmującą całą Polskę.

Powrót łódzkich pułków z manewrów

Zgodnie z zapowiedzią w dniu wczorajszym powrócili do Łodzi z manewrów pułki łódzkie, 28 p. Strzel. Kan., 31 p. Strzel. Kan. i 10 p. a. p.

Dziarskich żołnierzyków witano owoacyjnie, a nawet obrzucano ich kwiatami. O godzinie 12,45 pułki łódzkie wkroczyły na Plac Dąbrowskiego, prowadzone przez dowódcę pchoty dywizyjnej pułk Rotarskiego. Defiladę przyjmował gen. Olszyna-Wilczyński, zastępujący gen. Małachowskiego, bawiącego na urlopie.

Po defiladzie „dzieci Łodzi” udały się do koszar na zasłużony odpoczynek po manewrach. (p)

Spółka Szewców

w Łodzi,
ul. Piotrkowska 79, tel. 158-38
poleca:
SKORY — HURT i DETAL
specjalność:
detailedna sprzedaż zełówek trwałych na wodę, jak również skóry trwałe do pomp.

Krwawa bójka na wsi

2 ofiary nożownictwa konają w szpitalu

Wczoraj wieś Dąbrówka w gminie Chojny, była widownią krwawej bójki, zakończonej przewiezieniem 2 osób w agonii do szpitala w Łodzi i aresztowaniem przez policję 5 nożowników.

Zamożny wieśniak Franciszek Kiński urządził w ogrodzie dla młodzieży zabawę taneczną, na którą zaproszono również i 4 monterów: Tadeusza Malinowskiego, Dominika Gwiazdy, Leona Głuchowskiego i Tadeusza Chmielewskiego, zatrudnionych przy budowie kabla Warszawa—Łódź na szosie obok wsi Dąbrówka.

Około godziny 8 wieczór, wywiązała bójka podczas tańca, spowodowana zazdrością.

Zabłyśły noże poczem wśród krzyków przerażonych dziewcząt i muzykantów, „narzeczni” natarli na monterów.

Monterzy poczęli cofać się na szosę, jednakże zostali tam otoczeni przez przeciwników, którzy udaremniili im dalszą ucieczkę.

Jedynie monterowi Chmielewskiemu, udało się przerwać kordon atakujących i dobiec do garażu Towarzystwa, skąd wyprowadził samochód i pełnym gazem ruszył do Łodzi, by wezwać policję na pomoc kolegom.

Po upływie kilku minut, Chmielewski dojechał do ulicy Napiórkowskiego 58, gdzie mieści się XIV komisariat policji i zażądał pomocy dla kolegów.

Po przybyciu na miejsce straszny widok przedstawił się przywykłym do patrzywania na krew i zbrodnie policjantom.

Na ziemi leżało dwóch mężczyzn w kałużach krwi, nie dających żadnych oznak życia, obok zaś nich wisi się w bólach trzeci mężczyzna.

Leżący byli otoczeni przez 5 osobników, kłęczących nad nimi i zadających raz po raz ciosy zakrwawionymi nożami.

Na widok nadbiegających policjantów, napastnicy zerwali się z ziemi i rzucili do ucieczki i dopiero po dłuższej gonitwie zatrzymali się i dali się okuć w kajdany.

W kilka chwil potem, nadjechało pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz stwierdził u Tadeusza Malinowskiego i Dominika Gwiazdy kilkanaście ran w piersi, plecy i głowę zadanych nożami, i kamieniami, wobec czego po nałożeniu im opatrunków przewiózł do szpitala im. Prezydenta Mościckiego, gdzie walczą ze śmiercią, zaś Iżej rannemu Leonowi Głuchowskiemu jedynie opatrzył 5 lżejszych ran, poczem przewiózł go do znajomych w Łodzi.

Okutych w kajdany opryszków, policjanci przewieźli samochodem do Łodzi, gdzie poddano ich przesłuchaniu.

Jak stwierdzono, aresztowanymi są łodzianie 23-letni Stefan Czarnecki, zamieszkały przy ul. Emilji 44, 21-letni Stanisław Langner (Emilji 42), 25-letni Władysław Danielski (Łowcka 5), 30-letni Kazimierz Gidziński (Gołębia 9) i 20-letni Otton Rouza (Napiórkowskiego 21).

Wszystkich aresztowanych osadzono w areszcie przy komendzie policji do dyspozycji sędziego. (p)

że sympatyczny teatrzyk stanie się wkrótce miejscem wesolej rozrywki wszystkich łodzian. — (Kos.)

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

„KRAKOWIACY I GORALE”.

Dziś o godzinie 7,30 wiecz. po cenach od 1 zł. do 5 zł. 50 na przedstawieniu dla Związków Robotniczych przyjęta entuzjastycznie pełna werwy i humoru 3-aktowa komedjo-opera według Bogusławskiego i Kamińskiego „Krakowiacy i gorale” w nader ciekawej formie inscenizacyjnej dyr. Zygmunta Nowakowskiego pięknej, bajkowo kolorowej oprawie dekoracyjnej i kostjumowej art. mal. B. Kudewicza. Orkiestra pod dyrekcją T. Rydera.

Jutro „Krakowiacy i gorale” o godz. 8.30 wiecz.

TEATR POPULARNY

Ogródowa 18.

„EROS I PSYCHE”.

Dziś i dni następnym wspaniały poemat dramatyczny Jerzego Żulawskiego „Eros i Psyche, który dzięki swej głębokiej treści i pierwszorzędnej inscenizacji Konstantego Tatarskiego zdobył pełny sukces artystyczny, z Hilgą Skrzydłowską, Kazimierzem Kijowskim i Władysławem Staszewskim w rolach głównych. Początek przedstawień o godz. 8.15 wiecz. — koniec sześciu aktów o godz. 11.45.

Bilety w cenie od 75 gr. do 3 zł. do nabycia w kasie zamawiań Piotrkowska 74 od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

NOWA REWIA WARSZAWSKICH ARTYSTÓW.

Lokal dawniejszego kino-teatru „Sirena” przy ul. Limanowskiego 37, (Aleksandrowskiej) jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej zmienił swój wygląd zupełnie.

Wnętrze lokalu starannie i ze smakiem odnowiono, przebudowano i rozszerzono scenę, widowni przybyło wiele wygodnych foteli.

Dnia 18 września o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się otwarcie teatrzyku rewjowego p. n. „Czarne oko” pod kierunkiem Warszawskiego Związku Artystów Widowiskowych.

Cały szereg znakomitych artystów rewjowych, z Amelią Gielecką, Jadwigą Czarkowską, Mieczysławem Dobrowolskim, braćmi Marr, dają gwarancję,

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

ul. Piotrkowska 295.

W czwartek dnia 18 b. m., Teatr Popularny w sali Geyera występuje z sensacyjną premieją francuskiego melodramatu p. t. „Niewinnie skazany”, niegranego dotychczas w Łodzi. Reżyserja spoczywa w wytrawnych rękach dyr. Józefa Pilarskiego. Udział przyjmuje cały zespół.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godziny 5 do 7 wiecz.

Ceny od 50 gr. do 2,50

CO USŁYSZYMY PRZEZ RADJO

Wtorek, dnia 16 września 1930 roku.

ŁÓDŹ: 11,58—12,05, Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12,05—13,15, Muzyka z płyt gramof. 13,15—13,20. Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13,20—16,15. Przerwa. 16,15—17,10. Muzyka z płyt gramof. (tr. z W-wy). 17,10—17,35. „Chwilka lotnicza” (Prawa i obowiązki rządu wobec lotnictwa cywilnego) wygł. kpt. Adamowicz (tr. z W-wy), 17,35—18,00. Odczyt p. t. „Krajobraz i zabytki województwa lubelskiego” wygłosi p. Władysław Wojdyła (tr. z W-wy). 18,00—19,00. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Aleksander Junowicz (flet) i prof. Ludwik Urstein (akomp) — (tr. z W-wy) 19,00—19,20 Rozmaitości. 19,20—19,35. Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, program na dzień nast. i komunikaty. 19,35—19,50. Prasowy dziennik radiowy (tr. z W-wy), 19,50. Transmisja opery z Poznania. Po operze pp. Stefan Jaracz i Michał Melina wygłosać dialog p. t. „O Nowej Zemście”. Następnie komunikaty: meteor., polic. i sport.

„Sucha” czy „mokra” Warszawa?

Korespondencja własna „Hasła”

Z pośród sensacji, jakie w ostatnich czasach wstrząsnęły Warszawą, sprawa prohibicji stoi w pierwszym szeregu. Jak wiadomo, wiceprezydent miasta p. T. Szpotański (Fr. Rew. PPS.) opracowuje wspólnie z wydziałem zdrowia wniosek na „osuszenie” Warszawy. Sprawa ma być rozstrzygnięta w drodze plebiscytu mieszkańców. „Suchy” projekt p. Szpotańskiego wstrząsnął do głębi jestestwem pijaków, knajpiarzy, restauratorów, obudził namiętną dyskusję i podzielił ludność na dwa obozy.

Zwolennicy alkoholu szaleją, nie chcąc pojąć, że Warszawa mogłaby się obejść bez czystej i wyborowej, stając na poziomie Pruszkowa lub nieszczęsnych Stanów Zjednoczonych A. P.

Wrogowie pijaństwa cieszą się, że restauracje będą podawały wodę sodową, sinalco i kefir, a policja stanie się instytucją w 70% bezrobotną.

Jakie szanse ma projekt prohibicyjny? Rozpatrzmy sprawę szerzej.

Warszawa przepija rocznie około stu milionów zł. (1). W razie dojścia do skutku ustawy antialkoholowej, rząd zostałby pozbawiony tak olbrzymiej sumy i zmuszony do szukania nowego źródła pokrycia. Poza to musiałby zrezygnować z szeregu związanych z alkoholem podatków, jak z przemysłowego, opłat koncesyjnych i t. p.

Co jednak uczyni miasto, ciągnące obfite zyski z pijaństwa w formie opłat podatkowych? Wszak same nocne „podatki od siedzenia przy kieliszku” dają rocznie prawie milion złotych!

Gdyby nastąpił zmierzch alkoholu w stolicy, zniknie większość restauracji, barów i wyszyny. Zwiększy się bezrobocie. Wszak zakłady gastronomiczno-alkoholowe zatrudniają około 7 tysięcy kelnerów, subiektów, kucharzy oraz służby pomocniczej. Jeśli doliczyć do tego rodziny, stanie widmo bezrobocia i głodu przez około 25 tysiącami osób.

Prohibicja pociągnie za sobą konieczność stworzenia osobnej policji antialkoholowej, liczącej tysiące ludzi. Czy ta policja podoba swemu zadaniu? Należy wątpić. Wszak moralność nasza nie stoi wyżej od amerykańskiej. A tam mimo surowych kar piją wszyscy: mężczyźni, kobiety, posłowie, policja prohibicyjna. Ta jest jedynie różnica między okresem przed prohibicją, a dzisiejszym, że obecnie przepłaca się przemycany alkohol i zatrują fałszowanymi fabrykatami.

Po wprowadzeniu zakazu sprzedaży napoi alkoholowych w Warszawie nastąpi okres rozkwitu Nalewek, które staną się olbrzymią fabryką produktów trujących. Wzrośnie śmiertelność i nastąpi ogólna demoralizacja.

Obficie zarabiać będą właściciele taksówek, gdyż zwolennicy „wody ogniastej” wydadzą ostatni grosz, by dostać się do podstołecznego miasteczka i pić bezkarnie pełnymi haustami. Złotym interesem będzie założenie najpodlejszej nawet knajpy poza granicami miasta. Jak muchy do śmiercionośnej trutki ciągnąć tam będą rzesze obojga pici, wszelakich stanów, najróżniejszego wieku. Warszawa i okolice staną się gniazdem cichego, tajnego pijaństwa.

Jeśli obecnie zatrzymuje się rocznie na ulicach Warszawy około 10.000 pijaków, czyli 1% ludności, po wprowadzeniu prohibicji cyfra ta wzrośnie.

A auta pogotowia ratunkowego nie ładują sobie rady z pompowaniem żołądków, daniem na przeczyszczenie i doprowadzaniem pijaka do takiego stanu świadomości, by mógł pić nanowo. W szpitalach powstaną liczne pensjonaty żółtki dla pijaków, gdzie alkoholik no-

walony na ulicy przez złe moce, znajdzie przytulne łóżko i garnuszek maślanki.

W myśl ustawy prohibicyjnej nikt nie będzie „zaglądał do kieliszka”, natomiast będzie pił z flaszki, szklanki, wiadra, jak się to dzieje w Finlandji.

Jakie szanse ma plebiscyt w Warszawie? Według wszelkiego prawdopodobieństwa przejdzie większością głosów. Zdecydują tu kobiety i prawdopodobnie żydzi. Kobiety są wrogami pijaństwa, ponieważ najczęściej daje się im we znaki jako matkom i żonom. Pobudki żydów byłyby mniej szlachetne. Prohibicja stałaby się dla nich czystym interesem, pozwalając na tajnych fabrykach, rozlewniach i produkcji wyrobów trujących zarabiać olbrzymie sumy.

Przy obecnej demoralizacji i nasta-

wieniu psychicznym mieszkańców Warszawy projekt p. Szpotańskiego — mimo bezwzględnie szlachetnych pobudek — wydaje się projektem pijanym.

Zdrowsza moralnie Ameryka, wydająca na walkę z alkoholem setki milionów dolarów rocznie, nie może zdusić tej plagi mimo olbrzymich kar dla przestępców. Wszak były wypadki, że niepoprawnego pijaka skazywano na dożywotne więzienie. Nawet to nie pomaga!

W Warszawie (utinam falsus vates sim!) dożylibyśmy czasów, że największymi pijakami byłiby policjanci prohibicyjni i kontrolerzy stacyjni.

Każdy się z tem zgodzi, że alkohol jest klęską społeczną. I ze stanowiska lekarskiego i ekonomicznego i rodzinnego. By jednak szlachetny projekt p.

Szpotańskiego wprowadzić w życie, trzeba ludność stolicy do niego przygotować i wychować. Obecne pokolenie, mające we krwi 50% alkoholu, jest dla tej sprawy stracone.

Co najwyżej!... Co najwyżej można nabyć poróbować zakaz sprzedaży trunków o wysokiej ilości... alkoholu. A zapotrzebowanie tego właśnie gatunku wzrosło w Warszawie w r. 1928. w porównaniu z r. 1927. o 85%!!!

Piwo, wino i wódki o małej mocy wytrzymałyby nawet słabszy organizm, gdyby ich używać w miarę.

Wszak oficjalny organ papieża, poruszając niedawno tą sprawę, uznał używanie trunków w miarę za rzecz nie sprzeciwiającą się moralności i dobrem obyczajom.

Mieczysław S.

Dalsze rewelacje o satanistach

Siła hypnotyczna Czyńskiego — Wszystko za pieniądze

Sledztwo w sprawie satanistów ciągnie na światło dzienne coraz nowe sensacje. Wiele ciekawych szczegółów dowiadujemy się o głowie sekty, Czyńskim.

Jak wielką siłą hypnotyczną obdarzony był Czyński, świadczy fakt, podany przez „Dziennik Poznański”, który pisze:

„W redakcji naszej zgłosił się jeden z mieszkańców Wągrówca, p. P., który pamięta jeden z seansów, urządzonych w r. 1892 przez Czyńskiego. Siła hipnotyczna dzisiejszego przywódcy satanistów była tak wielka, że mocą swego wzroku

usypiał po kilkanaście osób w sali, każąc im później dosiadać krzesel i „cwałować” po scenie. Córka dr. S., której na seansie kazał w trzy dni później odwiedzić się w hotelu, mimo, że zabraniała jej rodzina, nie zdołała się oprzeć nakazowi woli szarlatana i w najwyższym podnieceniu pobiegła na oznaczone miejsce spotkania.

Jeden z młodszych ludzi wszedł na polecenie Czyńskiego na galerję w sali, tam odebrał portfel z pieniędzmi jednemu z widzów, poczem

zamierzał skoczyć z drugiego piętra,

gdy Czyński polecił mu „skrócić” sobie w ten sposób drogę. Dopiero w ostatniej chwili szarlatan powstrzymał go od niebezpiecznego skoku.

W innym znów wypadku Czyński uspił wzrokiem fruującą od sufitem stadko gołębi.

Już wtedy — według słów naszego informatora — chodziły wieści, że Czyński zajmuje się potajemnie niedozwolonymi praktykami okultystycznymi.

Czyński nie robił niczego bezinteresownie. Dowodzi tego zeznanie świadków. Np. pułk. Mikołaj Czaplina zeznał m. in., że za wtajemniczenie w I stopień sekty martynistycznej zapłacił Czyńskiemu 100 zł., prócz tego 20 zł. za kadzidło indyjskie (którego zresztą nie otrzymał).

Dr. B. zapłacił za takie wtajemniczenie 150 zł., a od p. K., Czyński zażądał aż 5 tysięcy, co skłoniło p. K. do wycofania się z sekty.

Pani Gr. zapłaciła 20 zł. za środek, mający

przywrócić jej miłość męża, a znana artystka dramatyczna za eliksir „wiecznej młodości” dała 300 zł. gotówką.

Najkapitałniejsze jednak zeznanie dotyczy ewnej szmuglerki kokainy, do Rosji, Lań Blumkin. Zwróciła się ona do Czyńskiego z prośbą o wywarca „wpływu astralnego” na polskich urzędników celnych, aby nie znaleźli przy rewizji szmuglowanej kokainy. Czyński podjął się tej operacji i pobrał 1500 zł. zaliczki. Pikantnym szczegółem jest okoliczność, że „wpływ astralny” spełnił na niczem, bo celnicy kokainę znaleźli.

Co do dalszych szczegółów śledztwa należy podkreślić, że ustalono ono ponad wszelką wątpliwość bliskie stosunki satanistów z Marjawitami.

Po „mandolinistkach” przychodzą „satanisci”!

Nieprawdziwe wiadomości o prześladowaniu aresztowanych b. posłów

Brześć n-Bugiem 13 września. Niektóre czynniki doniosły o rzekomo złem obchodzeniu się władz więziennych w Brześciu n-Bugiem z przytrzymanymi tam b. osłami.

Wiadomości tej, jak się dowiadujemy, nie odpowiadają prawdzie. Jakkolwiek regulamin więzienny wojskowy jest dość surowy, należy stwierdzić, że władze więzienne obchodzą się z przytrzymanymi w sposób najzupełniej poprawny i żadnych szykanach jak n. p. o goleniu im głowy — nie było nawet mowy. (Iskra)

Nie kupuj na raty!

Nowocześniejszy sposób sprzedaży na raty

Pewna firma w Bydgoszczy wysłała własnym autem ciężarowym towar do Ostromecka. Na szosie obsługa auta ciężarowego zauważyła, że w ślad za niemi posuwa się auto osobowe; początkowo do spostrzeżenia nie przywiązywano żadnej wagi.

Po przybyciu do Ostromecka ciężarówka zatrzymała się przed restauracją, do której weszła załoga auta, pozostawiając samochód bez dozoru. — Wkrótce potem nadjechało auto osobowe, wysiadło zeń kilku ludzi i przypomocy łańcuchów przywiązali ciężarówkę do swego samochodu, poczem odjechali, uwозяąc towar załadowany na ciężarówce.

Po wyjściu z restauracji załoga auta

ciężarowego nie zastawszy wozu zawiadomiła władze o kradzieży. Rozpoczęto poszukiwania i niebawem w pobliżu Ostromecka w przydrożnym rowie znaleziono wszystkie towary. Auto ciężarowe zginęło.

Po długim i mozolnym poszukiwaniu ustalono, że samochód wzięty był na raty w pewnej firmie w Bydgoszczy, która nie otrzymawszy w umówionym terminie pieniędzy, upatrzyła odpowiedni moment i wysławszy w ślad za ciężarówką swoich ludzi, zabrała samochód.

Epilog tego niezmiernie nowoczesnego sposobu załatwiania sprzedaży na raty rozegra się w sądzie.

Sprawa nafty na Pomorzu

Podobno ekspertyza ministerjalna nie stwierdziła istnienia pokładów ropy naftowej na Pomorzu. Rzekoma nafta w studni krawca Kollasa w Tucholi pochodziła ze składów firmy Nobel. A jednak... nafta pokazuje się znowu u różnych gospodarzy w powiecie tucholskim. Nafta zawiera 42 proc. benzyny, 38 proc. nafty, 10 proc. oleju i 5% proc. parafiny. Po wyższej dane stwierdził znany przemysłowiec Towarnicki. Wobec tego grono oby-

wateli tucholskich zebrało się w Tucholi, celem omówienia sposobów eksploatacji złóż tucholskich.

Niektórzy przypuszczają, że jest to jakaś mistyfikacja. Kto jednak i w jakim celu mógłby sobie pozwalać na tak kosztowną mistyfikację?! Raczej przypuszczać można, że zainteresowane firmy naftowe przeciwdziałają eksploatacji nowych terenów naftowych.

OSTATNIE DNI!

Śpieszcie do kinoteatru

„MIMOZA”

podziwiać genialnego

AL JOLSONA

jako

„Śpiewającego błazna”

Jedyna okazja — gdyż film ten jako dźwiękowy grany więcej w Łodzi nie będzie.

WIADOMOŚCI Z KOŁA i ŁĘCZYCY

Wielka manifestacja Koła przeciwko zaborczości niemieckiej Męska odpowiedź Treviranusowi

Dzień wczorajszy w Kole stał pod znakiem

odpowiedzi społeczeństwa

przeciwko zaborczej polityce niemieckiej, kierującej swe ostrze ku naszym kresom zachodnim.

Prowokacyjne mowy członka gabinetu Rzeszy, p. Treviranusa, wyrwały społeczeństwo z gnuśności, apatii i bierności, jednocząc w męskim odruchu całe Koło i okolice bez względu na przekonania polityczne.

Zgodnym, męskim, stanowczym głosem

zaprotestowali w dniu wczorajszym wszyscy

przeciw zaborczym planom niemieckim, manifestując odwieczne, trwałe, nieziszczalne prawo polskiego narodu do kresów zachodnich.

Koński wiec protestacyjny był pod względem nastroju

jednym z najpodnioslejszych

w całym województwie łódzkim, a co do ilości uczestników przewyższył inne, ludniejsze miasta.

Manifestacja odbyła się przy wspaniałej pogodzie, w blaskach gorącego słońca jesiennego ściśle według ułożonego programu.

Wzięły w niej udział wszystkie organizacje, związki, stowarzyszenia, cechy bez względu na wyznanie i narodowość, młodzież i dziatwa szkolna, sztandary stowarzyszeń z pocztami i liczne rzesze publiczności z miasta i okolicy.

O godz. 10,30

odbyły się nabożeństwa

w świątyniach wszystkich wyznań z wypowiedzeniem okolicznościowych kazań.

O godz. 12-tej zebrali się uczestnicy przed ratuszem. Wic zagał w krótkich słowach prezes Ł. O. P. P. p. Fren-denreich. Następnie przemawiali: p. Stanisław Walawski redaktor

naczelny „Hasła Łódzkiego” i p. Leon Berkowicz, w. prezes Zarządu Okręgowego Zw. P. O. W. w Łodzi, którzy w dosadnych, pełnych silnych akcentów słowach napiętnowali prowokację pruską, ostrzegając zachodniego sąsiada, że z Polską

igrać nie wolno

Następnie wezwali społeczeństwo kolskie, by wszelkimi siłami przyczyniało się do wzmocnienia siły obronnej państwa przez pomnażanie zastępów p. w. i ofiarną na cele floty wojennej.

W końcu przyjęło zebranie następującą rezolucję:

„My mieszkańcy prastarego grodu Koła, gdzie butwieją kości syna wielkiego pogromcy Krzyżaków, Zawiszy Czarnego, dołączamy się wielkim głosem do ostrzegawcze-

go protestu całej Polski przeciw niecznym zakusom odwiecznego wroga Polski na nasze ziemie piastowskie i ślubujemy Ci, ukochany Wodzu, na każde skinienie stanąć jak jeden mąż pod Twoimi sztandarami i przelać bez wahania ostatni krople krwi w obronie naszej ziemi.

Rezolucja została w niezwykłym skupieniu jednomyślnie przyjęta.

Zebranie zakończyło się odśpiewaniem „Roty”, poczem uczestnicy rozeszli się w uroczystym, dziwnie podniosłym nastroju.

Podkreślić należy, że całą manifestację cechowały sprawność, karność i wzorowy porządek.

WPROST Z AMERYKI



Transport pocztowy przywieziony do Gdyni na statku polskim z Ameryki.

W r. 1920.



Polska artylerja przeciwlotnicza.

PHILIP MACDONALD
ZEMSTA DETEKTYWA
 („THE WHITE CROW”)
autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.
Nr. 85

Otóż wszystkie zbrodnie, znane jako zbrodnie są ipso facto fuszerkami. eGnjalni, pełni prostoty mordercy to ci, którzy nigdy nie zostają wykryci. Fuszerzy, którzy zabili Lines-Bowera powinni byli nadać swej zbrodni pozory śmierci naturalnej lub z wypadku. Czy to uczynili? Nie. Zachciało im się być sprytnymi i rezultat był taki, że sami upleli dla siebie stryczki. Wierciecie mi, państwo, że im tego rodzaju robota jest bardziej skompilkowana, tem trudniej się z niej wyplatać. Nasi mordercy do pewnej granicy okazali się rzeczywiscie pomysłowi. Przeszedłszy wszakże poza tę granicę, stali się wymyślni i to ich zgubiło. Jeżeli ktoś z państwa zechce kiedy pozbyć się jakiej niewygodnej osoby, to proszę sobie przypomnieć moje wskazówki. Motto dla mordercy — Simplicitas omnia vincit. — Obrócić się do kominka i rzucić w ogień niedopałek cygara. — Skończyłem. Aha, jeszcze jedna uwaga. Z powodu szybkiego wyzdrowienia Lenneta, wielu ludzi z pewnym lordem sędzią na czele pozwoliło sobie na wesołe żarty a propos Biblijoteczki Szczęściarzy, Carltona Howe'a i autorstwa chłopca. Gdyby nie atrofja wyobraźni, ludzie ci nie udawaliby z pewnością dowcipnych. Przy odrobinie refleksji zrozumieliby, że żadna przygoda Wielkiego Detektywa nie mogła być bardziej fantastyczna niż ta, którą przeżył jego twórca. Carlton Howe jest daleko realniejszy niż sam szanowny Lord-sędzia. Pierwszy posiada przeszło pięćdziesiąt tysięcy wielbicieli, którzy upajają się jego przeżyciami i wcielają w jego osobę, jednocześnie wielbiąc go i podziwiając. Drugi — no, nikt w niego nie wierzy, a z jego żartów śmieje

się co najwyżej sekretarz...

Antoni urwał nagle i, przeszedłszy przez pokój, przysiadł się do swej ciotki, Moiry. Parę razy w ciągu wieczoru goście usiłowali sprowokować go do dalszej dysertacji na temat sprawy, ale im się to nie udało. Milczał uparcie, zbywając ich uśmiechem.

Kiedy wreszcie wszyscy odeszli i małżeństwo zostało samo, Lucja usiadła na poręczu fotela męża i zagadnęła:

— No?

Spojrzał na nią zdziwiony.

— Cóż takiego?

— Teraz powiesz mi, dlaczego tak ostro potraktowałeś naszego szanownego gościa, radcę nadwornego, Buttertuba... Musisz!!! Zapytał cię o Dufresne'a i o tę drugą dziewczynę...

— Tobie powiem — odparł Antoni. — Pod warunkiem, że zaraz o tem zapomnisz. W przeciwnym razie wybije cię.

Uśmiechnęła się wdzięcznia.

— Już zapomniałam. Mów!

— Rzecz w tem, że Dufresne o mały włos nie zaplątał się w tę sprawę. To nie znaczy, że był w porozumieniu z Fantlorpówną. Absolutnie nie. O tej intrydze on nic nie wiedział. Ale, chociaż to nie wyszło najaw, był w biurze tego wieczora, kiedy zamordowano L.-B. Przyszedł tam między siódmą dwadzieścia pięć i siódmą czterdzieści pięć. Podczas gdy krzątał się po swoim gabinecie, jego szef, znajdujący się w sąsiednim pokoju, był już trupem. Dufresne o tem nie wiedział. Nie wiedział również, że Sheila wiedziała, że był wieczorem w biurze, gdyż nie wiedział, że jeszcze nie wyszła. Kochała się ta para, ale tego dnia posprzeczała się o coś i to było powodem, że dziewczyna pozostała w biurze dłużej niż zwykle. Ale nie pracowała, tylko siedziała w swoim pokoiku, pogrążona w rozpacz. Usłyszawszy krok Dufresne'a, zgasła światło. ePwne płakała i nie chciała, żeby ją zobaczył. Ponieważ okienko w jej drzwiach wychodzi na gabinet Dufresne'a, miała możliwość śdzić jego ruchy. Naturalnie jako zakochana, nie

omieszkała tego zrobić. Sekretarz przerzucił papiery na biurku i wyszedł drzwiami, znajdującymi się nawprost drzwi, prowadzących do gabinetu szefa. Nie było go długą chwilę — od czterech do pięciu minut. Powróciwszy, zgarnął papiery z biurka, schował je do kieszeni i wyszedł. Słyszała jak przeszedł koło jej drzwi i skierował się w stronę schodów.

Kiedy zrana przyszła do biura, cały gmach rozbrzmiewał już okropną wieścią o morderstwie. Pamiętała o wieczornej wizycie Dufresne'a, ale nim zdążyła się z nim porozumieć, wezwano ją na śledztwo. Była zakochana i zaręczona, i wiedziała z wszelką pewnością, choć w nieokreślony sposób, że narzeczony miał coś przeciwko Lines-Bowerowi jeszcze z tych czasów, gdy ten ostatni nazywał się Leinz-Bauer. Wiedziała, bo Dufresne zwierzył jej się, że nienawidzi L.-B. i że pracuje u niego tylko dlatego, że go nienawidzi. Co wobec tego mogła pomyśleć? Jak mogła być pewna, że w ciągu tych pięciu minut, o których wspominałem, nie mordował się, a robił toaletę w umywalni koło korytarza? Nie stało czasu, żeby się z nim porozumieć przed śledztwem. Zakochana i zdenerwowana, opowiedziała mgłą bajkę o wyjściu z biura o niewiadomej godzinie i zakupionych w drodze sprawunkach. Nieścisłości jej zeznań wydały się naturalnie podejrzone, ale chodziło jej o to, żeby ułatwić mu alibi. Jasna rzecz, że nieokreśloność dawała mu nieświadomą swobodę wyboru. Pomimo, że ściągnęła na siebie podejrzenie, wbieg jej, zważywszy na okoliczności i brak czasu do namysłu, był wcale zręczny. Niewyraźny coprawda, ale o to właśnie chodziło. Nie mogła określić dokładnie czasu i powiedzieć, że nikogo nie widziała, nie wiedząc, co powie Dufresne. Rozumiesz?

— To musi być dobra dziewczyna — rzekła cichą Lucja. — A jaki on jest?

— Dziwny okaz, kochanie. Bardzo dziwny

— Takie dziwne okazy — zauważyła żona Antoniego — często są najlepszymi mężami. — Pociągnęła go za ucho i roześmiała się.

(dok. nast.)

HASŁO SPORTOWE

BOJE LIGOWE

Ł. K. S. — Ł. T. S. G. 2:0 (0:0)

Po szeregu dobrych wyników, jakie ŁKS osiągnął ostatnio w rozgrywkach ligowych oraz po pięciu kolejnych porażkach ŁTSG., opinia sportowa wierzyła w walne zwycięstwo czerwonych. Liczono się z tem, że ŁKS „odprawi” ŁTSG. z niemiecką ilością goli, niż Ruch. Tymczasem zwycięstwo wczorajsze nie przypadło ŁKS-owi bez trudu. Wynik meczu stał pod znakiem zapytania aż do 75-ej minuty, kiedy to padła pierwsza bramka. Na drugą nie trzeba było długo czekać, bo białoczarńscy zrezygnowali z walki. Na podwyższenie rezultatu zwycięzcy jednak nie mieli już czasu. Pewnym jest, że gdyby bramki ŁKS-u padły wcześniej, byłibyśmy świadkami dotkliwszego pogromu ŁTSG., drużyna ta bowiem wytrzymuje psychicznie, a co za tem idzie i fizycznie, mecz tylko do chwili utraty bramki. Ze tym razem napięcie nerwowe było ogromne, nie w tem dziwnego, bo stawki gry stanowiły nie tylko punkty tabeli ligowej, lecz i kwestja godności najlepszej drużyny Łodzi. Coprawda wyśzość swą ŁKS podkreślił już lepszą lokatą w tabeli jednak dopiero zwycięstwo nad lokalnym rywalem przyniosło mu nieoficjalne mistrzostwo miasta.

ŁKS przystąpił do rozgrywki wielce afny w swe sily, co się uwidoczniło w gwałtownych atakach na bramkę ŁTSG. oraz w dość lekkomyślnej grze linii obronnych. To też gdy napadł Czerwonych nie udało się wykorzystać kilku do skonałych zagrań Jańczyka i Stollenwerka, gra zaczęła się psuć, a Białoczarńscy coraz częściej zaczęli się przedzierać pod bramkę ŁKS-u. Tu jednak zawsze Jegerow i Galecki wychodzili obronną ręką z opresji, a Pegza wyjaśnił parę, zdawało się, beznadziejnych sytuacji. Po zmianie stron gra stała się całkiem jałowa wskutek nerwowego wyczerpania drużyn. Wreszcie w pewnej chwili, która całkiem nie zapowiadała rozstrzygnięcia, Durka widząc zbyt daleki wybieg bramkarza ŁTSG., lekko strzelił ponad nim, a piłka ku osłupieniu bramkarza wpadła do siatki. Natychmiast drużyna ŁKS-u obudziła się do walki i już po 2-ch minutach Stollenwerk zdobył drugi punkt, również nie bez winy bramkarza.

Ostatnie minuty meczu przyniosły pa-

re rozpoczętych ataków ŁTSG. ze spokojem odpartych przez trio obronne czerwonych.

Jakkolwiek zwyciężyła drużyna lepsza, to jednakże los chciał, iż pierwsza bramka padła wtedy, gdy białoczarńscy dawali się być groźniejszymi od zwycięzców, którzy mecz powinni byli wygrać właśnie w pierwszej połowie, mając wówczas wiele okazji po temu!

W drużynie ŁKS-u najpoprawniej grali Jegerow i Galecki, najpracowiciej a chwilami wrost heroicznie — Pegza. Radomski rozegrał się dopiero po pauzie.

W napadzie Stollenwerk był najniebezpieczniejszym graczem, Królowi jakoś nie się nie udawało. Jańczyk niezbyt dobrze zastąpił Feję. Tadeusiewicz był najslabszy, Durka poprawny. ŁTSG. było, jak zwykle zespołem niejednorodnym. Obrona grała dobrze, pomoc b. słabo a w ataku każdy pracował dla siebie to też poza szeregiem dzikich wypadów napaśnicy nie zademonstrowali żadnej plynniejszej akcji. Herbstreich i Królewiecki byli lepsi od swych partnerów ale gorsi niż niegdys. Zawody prowadził p. Brzeziński dość słabo.

Atleci Bar-Kochby biją rekordy

W sobotę i niedzielę urządziła Makkabi Pabjanicka „dzień sportu” z udziałem sportowców łódzkich. Do zawodów w podnoszeniu ciężarów zaproszona została Bar-Kochba łódzka, której dwaj zawodnicy pobili nowe rekordy Polski. Mianowicie Weingarten w podrzucaniu jednoręcz uzył 72 i 1/2 (rekord Polski) i Minc

w podrzucaniu oburącz uzył 122 i 1/2 (rekord Polski). Oprócz powyższych zawodów odbył się turniej piłkarski, który przyniósł następujące wyniki: Kruscheender-Hakoah (Łódź) 2:1, PTC-Kadimah 3:1. W finale P. T. C. pokonało drużynę Kruscheender 3:2, zdobywając puchar ofiarowany przez Makkabi.

Mecze ligowe w kraju

WARSZAWA: Polonja-Warszawianka 4:1 (0:1). W pierwszej połowie nieznaczna przewaga Warszawianki, która zdobyła jedyną bramkę przez Junga. Po zmianie stron Polonja w ciągu 10 min. zdobyła 4 bramki ze strzałów Szczepaniaka 2, Malika i Ogrodzińskiego.

POZNAŃ: Warta-Pogoń 1:1 (0:1). Pogoń grała nadszpodziewanie dobrze w Poznaniu i stawiała dzielny opór Warcie, mając nawet dość znaczną przewagę do pau-

zy. Po zmianie stron gra równorzędna.

LWÓW: Czarni-Ruch 2:1 (0:1). Gra równorzędna. Bramki dla Czarnych zdobyli: Reyman i Chmielewski. Dla Ruchu Dżiwisz. Sędziował p. Arczyński z Krakowa.

KRAKÓW: Wisła-Legia 1:0 (0:0). Wisła z czterema rezerwowymi. Jedyną bramkę na 17 min. przed końcem zdobył Kisielewski. W Legji zawiedli obydwaj skrzydłowi. Sędziował p. Bira.

Polska — Czechosłowacja Nasi lekkoatleci przegrywają w Brnie

W sobotę i niedzielę odbył się piąty z rzędu mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacją Polski i Czechosłowacji. Tym

razem nasza reprezentacja walczyła w Brnie na stadionie Morawskiej „Slavji”, gdzie została pokonana w stosunku 83:73.

Tabela ligowa

	Gier.	pkt.	bram.
1. Cracovia	15	23	34:15
2. Polonja	17	21	43:23
3. Wisła	16	21	34:27
4. Warta	14	20	41:19
5. Legja	16	19	31:18
6. Garbarnia	16	16	42:38
7. Ł. K. S.	16	14	35:27
8. Pogoń	17	14	29:25
9. Czarni	16	13	15:30
10. Ruch	16	11	13:37
11. Ł. T. S. G.	17	10	20:50
12. Warszawianka	15	6	15:49

Tabela klasy A

	Gier.	pkt.	bram.
1. W. K. S.	21	32	51:15
2. Turyści	22	31	63:28
3. Ł. K. S. Ib.	21	27	58:30
4. Orkan	22	23	35:33
5. Hakoah	22	22	40:39
6. Bieg	22	22	37:41
7. Burza	21	21	36:40
8. P. T. C.	22	21	37:58
9. Ł. T. S. G. Ib.	20	16	33:44
10. Union	21	13	25:39
11. Sokół	21	13	41:66
12. Widzew	20	13	19:38

Piłkarstwo klas A, B i C w Łodzi

Bieg-Ł. K. S. Ib 2:1 (1:0). Zawody o mistrzostwo klasy A. Gra równorzędna. Sędzia p. Szer M. wykluczył z gry dwóch zawodników Biegu.

Orkan-Union 3:0 (2:0). Zasłużone zwycięstwo Orkanu, który znacznie przeważał. Na skutek tej porażki Union niema już widoków uratowania się przed spadkiem do niższej klasy.

Burza-Widzew 1:0. Mecz rozegrany został w Pabjanicach. Po tej przegranej Widzewowi grozi poważny spadek do niższej klasy.

Hasmonea-Kadimah 3:2 (1:1). Przedostatni mecz o mistrzostwo klas B. Sędzia p. Dowbór.

Gentleman-Trumphedor 7:0. Mistrzostwo klasy C. Przez cały czas meczu wybitna przewaga zwycięzcy.

Huragan-Bar-Kochba 6:2. Huragan z rezerwą, mimo to zwyciężył zasłużenie.

W. K. S. II-Ł. K. S. III 4:2. Zawody o mistrzostwo rezerw klasy C.

Wyścig kolarski Kraków - Katowice - Kraków

W dniu wczorajszym rozegrany został wyścig kolarski na przestrzeni Kraków-Katowice-Kraków 175 km., w którym pierwsze miejsce zdobył Stefański (AKS-Warszawa) w czasie 6 g. 01 m. 52 s. drugi - Fröss (Pogoń) 6 g. 21 m. 50 s. trzeci - Lokad, czwarty Daniel, (Rewera-Stanisławów).

O wejście do ligi

WARSZAWA: W.K.S. (ŁÓDŹ) - Skry 3:2. W meczu o wejście do Ligi rozegranym na boisku Skry w Warszawie zwycięstwo odniósł mistrz Łodzi.

POZNAŃ: Legja-T.K.S. 5:3. Gra niezwykle zacięta. W drugiej połowie silna przewaga Legji.

Tenisowy mecz Turyści — Ł.K.S. 5:2

W dniu wczorajszym odbył się na kortach tenisowych Kl. Turystów międzyklubowy mecz tenisowy Turyści-Ł.K.S., zakończony zwycięstwem pierwszych w stosunku 5:2. Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco: gry pojedyncze: Schroder (T)-Sachs (ŁKS) 7:5, 6:3, Szenwic (ŁKS)-Stetka (T) 6:4, 6:4, Sindeband (Ł)-Wegner (T) 4:6, 6:4, 6:2, Hein (T)-Król (Ł) 6:2, 6:1, Sattel (T)-Korcelli (Ł) 6:1, 2:6, 6:2. Gry podwójne: Schroder, Wegner (T)-Szenwic, Rozenholc (Ł) 6:3, 2:6, 6:3, Hein, Stetka (T)-Sindeband, Sachs 8:6, 6:4.

JAK DZICY LUDZIE UŚTOŚUNKOWUJĄ SIĘ DO PRZEWINIEN ŚWYCH DZIECI?

Dużo się u nas mówi i pisze o barbarzyństwie ludów pierwotnych i ich dzikich obyczajach. Jednakże, o ile przechodzi się bezstronnie porównanie pomiędzy ludźmi dzikimi, a cywilizowanymi, to w większości wypadków, porównanie to wypadnie na niekorzyść rasy białej, wykazując dowolnie, że największymi właśnie barbarzyńcami są ludzie cywilizowani.

Bardzo charakterystycznym przykładem jest ustosunkowanie się człowieka cywilizowanego i dzikiego do przewinień dziecięcych.

O ile, naogół, ludzie biali wykazują nieraz drakońską surowość w stosunku do swoich dzieci, o tyle, wśród plemion dzikich pojęcie kary w zastosowaniu do dziecka jest prawie, niemalże zupełnie nieznaną. Niemal wszystkie narody dzikie bez wyjątku cechuje wielka miłość do dziecka i daleko idąca łagodność w odnoszeniu się do swoich pociech.

Plemiona australijskie absolutnie nie uznają pojęcia kary, nawet przy cięższych przewinieniach dzieci. Najwyższą formą kary u nich jest łagodne i pełne dobroci napomnienie niegrzecznego dziecka przez ojca. W razie wyrządzenia jakiejś szkody sąsiadowi

przez małego zbytnika, ojciec jego ponosi całą odpowiedzialność i wynagradza ją bez najmniejszego sprzeciwu.

Również i ludy północy odznaczają się niebywałą łagodnością w stosunku do dzieci. Jedyne Grenlandczyki stosują w jednym wypadku karę do dziecka i to do dziecka kilkumiesięcznego. Skoro taki mały obywatel rozkrzyczy się i matka nie może go uspokoić z całym spokojem kładzie go na śniegu i zostawia na mrozie tak długo, aż nie przestanie krzyać. Tego rodzaju kara stosowana była nawet przy 30 st. mrozie i bynajmniej nie szkodzi na zdrowiu krzykliwemu dziecku.

U plemion ludów Alaski nietylko, że nieznaną jest jakakolwiek kara w stosunku do dzieci, ale nie zdarza się, aby dziecku rodzice powiedzieli

złe, czy obelżywe słowo.

Idealnymi rodzicami są czerwonoskórzy w Północnej-Ameryce, którzy tylko w wyjątkowych wypadkach biją dzieci.

Normalną karą jest upomnienie, a jeśli pociechy zbyt figlują, matka oblewa je zimną wodą, aby w ten sposób uspokoić temperament.

U wszystkich szczepów indyjskich bicie dzieci uważane jest za barbarzyństwo,

upadające zarówno godność dziecka, jak i godność rodziców. U niektórych plemion niegrzecznym dzieciom smaruje się za karę na kilka dni twarz sadzami, lub skazuje na kilkudniowy post, co zważywszy na powszechnie wśród dzikich obżarstwo, wychodzi małym winowajcom jedynie na zdrowiu.

Również i wśród ludów afrykańskich bicie dzieci należy do rzadkości. Jedną z najbardziej rozpowszechnionych kar jest opowiadanie niegrzecznym dzieciom bajek o strachach i duchach.

Tylko wśród niektórych szczepów w zachodniej Afryce istnieje dość barbarzyńska kara, jaką jest nacieranie oczu szczypiącym pieprzem, lub wsadzanie niegrzecznego dziecka do koszyka

napełnionego czerwonymi mrowkami.

Jeśli porówna się stosunek białych rodziców do dzieci, gdzie surowe bicie jest na porządku dziennym i uważane jest za usankcjonowany środek pedagogiczny, a nierzadko słyszy się wprost o bestjalizmie to, jeśli chodzi o określenie poziomu kultury, przyznać trzeba, że tak zwani barbarzyńcy posiadają go w stopniu daleko wyższym od ludzi białych.



DŹWIĘKOWY KINOTEATR

„CAPITOL” Wielki podwójny program

I. Szalony książę

Dramat miłosny, pełen emocji, sportu i humoru.
W rolach głównych:
Joan Crawford, William Haines i (Slim)

Początek w dni powszednie o 4-ej
w soboty, niedziele i święta o 2-ej.

II. Świetna komedia z najlepszymi komikami świata:

Slimem i Arthurem
Braterska miłość

Ceny miejsc popularne. Na pierwsze seanse 50 gr. i 1 zł.

DŹWIĘKOWE

OSTATNIE 2 DNI!

POGANIN

W roli głównej:
RAMON NOVARRO

Obraz wytw.: „Metro-Goldwyn-Meyer”

Po raz pierwszy na ekranie piękny jak bożek grecki RAMON NOVARRO klasyczny przedstawiciel urody męskiej zachwyca i czaruje w dźwiękowo-spiewnym filmie „POGANIN”

Początek o godz. 4-ej pp.

Wytwórnia

Piecyk i kuchennek przenośnych nagrodzona na wystawie Gospod. Higienicz. w Łodzi, dużym srebrnym medalem „KOZMINEK”

Główna 51, tel. 175-09

KINO-TEATR 201

LUNA

Dziś i dni następnych!

Potężne arcydzieło i cud techniki filmowej, wyznaczone dla Łodzi przez światową wytwórnię „Fox-Film-Corporation” na uczczenie tygodnia honorowego prezyd. Foxa-Harley L. Clarke’a

PO ZACHODZIE SŁOŃCA (MATKA ZIEMIA)

Największa symfonia miłości, cierpienia i szczęścia wyspiewane na ekranie za sprawą znakomitego reżysera F. M. MURNAU’A i udziale wspaniałej pary kochanków

Mary Duncan i Charlesa Farrell’a

Wspaniała ilustracja muzyki orkiestry symfon. pod dyktando Leona Kantora.

Początek seansów o godz. 4-ej po pol., w soboty i niedz. o godz. 12-ej po pol.

Ceny miejsc najniższe: od 1 zł. do 2 zł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 1 zł., w sob. i niedz. od 12 do 3-ej po pol., 75 gr. i 1 zł.

Pierwszy dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID”

NA OTWARCIE SEZONU 1930 - 1931

wielkim superfilmem dźwiękowym prod. „UFA.”
genjalnym arcydziełem reżysera JOE MAY pod tyt:

Tragedja Kochanków

wg. znakomitej powieści „Der unsterbliche Lump”

Role główne kreują: Liana Haid, Gustaw Fröhlich, H. A. Schlettow.

Stronę muzyczno-wokalną opracował osobiście RALPH BENATZKY, kompozytor wszechświatowej sławy.

Między in. odśpiewane będą dwa najnowsze przeboje:
1. Pozwól mi ująć twą dłoń. 2. Twe oczy piękna pani...

PONADTO:
Nadprogram mówiony w całości po polsku.

Passepartouts i bilety wolnych wejść nieważne.
Pocz. o godz. 4, 6, 8 i 10. Pocz. o godz. 4, 6, 8 i 10.

DŹWIĘKOWY TEATR ŚWIETLNY

„CASINO”

Dziś i dni następnych

Rewelacyjny program!

Niezrównany odtwórca ról komicznych król humoru, ulubieniec publiczności

BUSTER KEATON

w swej pierwszej komedii dźwięk. p.t.

MAŁŻEŃSTWO NA ZŁOŚĆ

Niebywały humor! Kaskady śmiechu! Śmiech do łez!

NADPROGRAM:
Dodatki dźwiękowe: Fleischerowskie aktualności „Metro-Goldwyn-Meyer”.

Początek seans. o g. 3, 4.30, 6, 8 i 10 wieczór. — W niedziele peranki od godz. 12 do 3-ej ceny najniższe.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR

MIMOZA

ul. Kilińskiego 178

Ostatni dzień!

Grany w Łodzi jako film dźwiękowo-spiewny p.t.

Śpiewający blazen

W roli głównej: bożyszcze tłumów obu półkul
AL JOLSON.

Nad program: Rewelacyjny dodatek dźwiękowy

Początek w soboty, niedziele i święta o godz. 3.30, w dni powszednie o godz. 5.30, 7.30, 9.15,

Następny program: „ZAKŁĘTA RZEKA” w rolach głównych: RYSZARD BARTHELMESS i BETTY COMPSON.

KINO

„SŁOŃCE”

Napiorkowskiego 28

Dziś i dni następnych!

Wielki wspaniały program p.t.

ZAHIA CÓRKA SZEIKA (SYMFONJA PATETYCZNA)

W rolach głównych:
MICHELE VERLY i George CARPENTIER

Czarowny egzotyzm! Przepych wschodni! Olśniewający przepych wystawy! Sensacyjne porwanie księżniczki arabskiej przy pomocy aeroplanu!

Następ. progr.: „Ostatni monarcha”

Orkiestra znacznie powiększona.

Ceny miejsc: Uczn. 30 gr., III m. 50 gr. II m. 75 gr., I m. 1 zł.

Pocz. w dni powsz. o godz. 5-ej, 7-ej i 9-ej, w sobotę o godz. 3-ej, w niedziele i święta o godz. 1-ej po pol.

KINO-TEATR

RESURSA

UL. KILINSKIEGO 123

Dziś i dni następnych!

Wstrząsający dramat starganej duszy kobiecej p. t.

Dziś i dni następnych!

„Przedślubny Grzech”

Tragiczne przeżycia podwójnego trójkąta małżeńskiego. Akcja toczy się na tle wspaniałych saloonów arystokracji nowojorskiej. — W rolach głównych:
Laura La Plante, — John Boles, — Jane Wington, — Hintley Gordon

Orkiestra powiększona pod dyktando M. Niewiadomskiego.

Następny program:

Miasto Rozkoszy

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 5.20, 7.15, i 9; w dni świąteczne o godzinie 225 nie 3, 5, 7 i 9.

KINO-TEATR CORSO

Muzyka pod kier. p. Bialkiewicza. Początek seans. w dni powsz. o godz. 4-ej po poł. W soboty i dni świąteczne od godz. 12-ej. Na I-sze seanse ceny miejsc znacznie niższe. Nast. progr.: „Tajemnica chińskiej dzielnicy” — **JOE BONOMO** 2 serie razem.

Dzisiaj i dni następnych! Wielki sensacyjny podwójny program!

ZŁOTO w KALIFORNJI

Dramat w sensacyjny w 10 aktach. — W roli głów.: **KEN MEYNARD** ze swym fenomenalnym koniem Tarzanem. Potęga złota. Napad na kopalnie złota. Walki z bandytami. Ken Meynard jako wywiadowca pośród bandytów. Rozbicie szajki bandytów. Niezrównana gra. Szalone tempo akcji. Nadzwyczajna emocja.

„Czworonożny profesor”

Wielka sensacyjna farsa. Pies w roli profesora. Niebывale przygody psa. Pies jako bohater. Kaskady śmiechu.



Teatr świetlny PRZEDWIOŚNIE

Zeromskiego 74-76. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16, do rogu Kopernika i Zeromskiego. **CENY MIEJSC:** I m. zł. 1.25, II m. 90 gr., III m. 60 gr. Bilety ulgowe dla Związków i Organizacji na wszystkie miejsca po 75 gr. Początek seans. w dni powsz. o g. 4 pp., w niedz. i święta o 2 pp. Ostatni seans o g. 10 wiecz. Orkiestra symfoniczna pod dyr. p. A. Czudnowskiego. Bilety ulgowe w soboty, niedziele i święta nieważne.

DZIS I DNI NASTĘPNYCH
Wzruszający dramat podług słynnej trylogii **ALEKSANDRA DUMASA** p. t.
ŻELAZNA MASKA

w najpotężniejszym przebojowym dramacie na tle tajemnic dworu francuskiego
występuje **Douglas Fairbanks** i piękna **Marguritte de la Motte.**
NADPROGRAM: Aktualności filmowe. Nast. progr.: „Dziewczę z karuzeli” w rol. g. Mary Philbin i N. Kerry

Fabryka wyrobów cementowych i betonowych
Józef Przybylski, Koło

Telefon 47 886
Posiada stale na składzie: dachówki w kilku gatunkach, rury studzienne i kanalizacyjne, ogniotrwałe, schody betonowe i mozaikowe, burtki do chodników, płyty chodnikowe, słupy do parkanów, pustaki budowlane, słupy graniczne, żłoby, dekoracja balkonów, tralki, wazy, kule, urny i różne ornamenta wykonują potesty mozaikowe w różnych kolorach. Nagrobki i pomniki wykonywa artystycznie z granitu, piaskowca i marmuru.

SZKOŁA HANDLOWA

Łódzkiego Tow. Szerzenia Wiedzy Handlowej
ul. GDAŃSKA Nr. 45

Kandydatów przyjmuje Kancelaria Szkoły codziennie w godzinach biurowych. — Od nowowstępujących wymaga się świadectwa ukończenia szkoły powszechnej lub 3 klas gimnazjum.
DO KLAS — W ZAKRESIE SZKOŁY Powszechnej przyjmuje się dzieci od lat 7-miu.

...SZEWCY...

Skóry—Hurt i Detal
(specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)
poleca:
Spółka Szewców
Piotrkowska 79
tel. 1.58-38
506

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz
leczenie chorób wenerycznych moczościowych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Światło-Lecznicy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
519 **PORADA 3 zł.**

DR. HELLER

Choroby skórne i wener.
ul. Nawrot 2. Tel. 179-89
Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 4—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic. 518

MEBLE

stołowe, gabinety, sypialnie, oraz pojedyncze nabyć i stawać można na dogodnych warunkach w stolarni Mszczaka, ul. Piramowicza Nr. 2, róg Cegielnianej. 696

Dr. med. J. SADOWSKI

stomatolog
chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka regulacja zębów rentgenodiagnostyka
Piotrkowska 164
Tel. 114-20 220
przyjmuje od 3—7 pp.

DR. MED. EDWARD REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Leczenie diatermją. Elektroterapia.
ul. Południowa 28
Tel. 201-93
Od 8—11 rano i 6—9 wiecz. w niedzielę od 9—1 pp. 513
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Powazna firma
(Sp. Akc.)

poszukuje od zaraz kilku wymownych, energicznych i inteligentnych panów i pań do łatwej i wyborowej akwizycji na miasto i prowincję. Posada stała, zarobek, pensja i prowizja. Zgłoszenia osobiste z dokumentami w poniedziałek od 11—1 i od 3—5 we wtorek od 10—12 i 3—5 Traugutta 8, II p. fr. m. 6. 725

Wszelkie Ziola lecznicze

są do nabycia w Aptece **D-ra Farm. R. Rembielińskiego** w ŁODZI. ul. Andrzeja Nr. 28 584 tel. 149-91.
UWAGA: Apteka przyjmuje moc, piwoicyny i t. p. do analizy.

Cukiernia

z pracownią z kompletnym urządzeniem w dobrym punkcie do sprzedania, tel. 188-88. 1154

Ogłoszenia drobne

HALLO!

Hallo! Dzwoni tel. 163-30 „Pogotowie krawieckie Kiersza” Zeromskiego 91, sklep narażony. Momentalnie odświeża garnitur za zł. 3.—, suknie za zł. 2.80, palto za zł. 3.—, łącznie z odebraniem i odesianiem. Expresssem pierze, farbuję, przerabia, nieuje, sztucznie ceruje. Farbujemy i pierzemy futra sposobem lipskim. 525

Detektory od zł. 8.50 446 komplet z anteną i słuchawką od zł. 26
Radioaparaty i części „Radjola” ul. Piotrkowska 83, w podwórzu, tel. 105-34

Sprzedam

sklep spożywczy kolonialny, rogowy, dobrze prosperujący, Dworka 59, 988

Sklep

1199 kolonialno-tytoniowy w centrum miasta, 2 pokoje, kuchnia z powodu wyjazdu okazynie sprzedam. Wiadomość: Biuro Prób i Zleceń „Argus” Pusta 29

Potrzebny

zdolny podręczny stolarski na krzesła od zaraz Sporna 16 893

Potrzebny

podręczny stolarski od zaraz Brzeska 18

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!

RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka spowodować może śmiertelne powikłania kiszek i gangrenę.

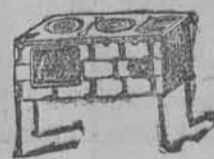
Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciwnie tworzeniu się garbów, lecn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Pończochy gumowe na żyłaki na miarę.

Świadectwa pochwalnie wystawili Prof. Uniwersyt.: Prof. Dr. R. BARĄCZ, Prof. Dr. J. MARISCHLER, Prof. Dr. B. KIELANOWSKI i wielu innych.
Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT. ortoped. ze Lwowa, Łódź, ul. WÓLCZAŃSKA Nr. 10, front, parter. Telef. 221-77
Przyjmuje od 9—13 i od 15—19.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych bezwarunkowo jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje.

PODZIĘKOWANIE.

W. Panu Dyrektorowi Rapaportowi, zam. w Łodzi ul. Wólczńska 10, (front) składam publiczne podziękowanie jako Specjaliście dla ruptur za trafne i umiejętne rozpoznanie mojego cierpienia przepuklinowego i umiejętne założenie mi bandaża gumowego brzuszego na obniżenie żołądka i rupturę pępka, które to cierpienie zostało mi usunięte.
Z poważaniem
Dr. Józef Eldelheit, St. Radca Skarbu



Zima nadchodzi!

Należy zawnazu pomyśleć o naprawie piecy pokojowych

aby zimą nie trwonić paliwa bezkorzystnie. Jedyny zakład w Łodzi który fachowo przerabia paleniska, jest firma „Kozminek”, Główna 51, tel. 175-09. Firma została nagrodzona na wystawie Gospod.-Higienicz. w Łodzi dużym srebrnym medalem.

ZAPAMIĘTAJ RAZ NA ZAWSZE



Tylko tel. **136-69**

„Szybka Pomoc Krawiecka” ul. Piotrkowska 110 (w podwórzu)
Odświeża, pierze chemicznie, farbuję reperuje, przerabia i ceruje wszelką garderobę. 814
Po garderobę wysyłamy gońca.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

A. HAGE

Łódź, ul. Przędzalniana 41, tel. 166-46.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa	5.—
Zagraniczna	8.—
Odniesienie do domu	0.40

Prenumeratę można odmówić tylko 1 każdego miesiąca bezpośrednio w adm. pisma.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

Redaktor naczelny: Stanisław Walawski.

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

W tekście	50 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam. (strona 4 łamy)
Nadesłane	40 " " " 1 " 1 " " 4 "
Zwyczajne	12 " " " 1 " 1 " (10 łamów)
Nekrologi do 150 wierszy po 30 gr: wyżej po 40 gr za 1 wiersz 1 milim. (strona 4 łamy). Drobne ogłoszenia 15 gr. za słowo.	
Najmniejsze ogłoszenie 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za słowo	
Najmniejsze ogłoszenie zł. 1.20.	

Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o. Odbite w drukarni ul. Piotrkowska 15.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieś indziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważa się za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcji nie zwraca.

Pomyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Redaktor odpow.: Adam Zuczkiewicz